PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, sobota, 12 października 1929 r. Nr. 235.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Hart. Ztg. 6.X. zamieszcza artykuł p. n. „In seinem Geist für unseren Osten", w którym autor omawia świetne rezultaty polityki Stresemanna, skierowanej siłą konieczności na zachód oraz dowodzi, że przyszła polityka niemiecka będzie musiała znacznie większą uwagę poświęcić zagadnieniom wschodu. „Dla następców Stresemanna Wschód będzie głównym terenem konsekwentnej działalności politycznej. Naród niemiecki obecnie będzie prowadził w duchu Stresemanna dalszą walkę o wyzwolenie i rozwój przedewszystkiem na wschodzie".

Königsb. Volksztg. 5.X. w art. p. n. „Pomyślne widoki dla polsko - niemieckiego traktatu handlowego" pisze: „Polsko - niemieckie pertraktacje handlowe, które wkrótce zostaną rozpoczęte po dłuższej przerwie, zapowiadają się bardzo korzystnie. Zmiana przewodniczącego delegacji niemieckiej jest faktem niezaprzeczenie korzystnym, gdyż były kierownik zawiódł pokładane w nim nadzieje. Nie jest żadną przesadą, jeżeli wyznamy otwarcie, że trudności w dotychczasowych pertraktacjach, noszące charakter osobisty, były znacznie większe, aniżeli trudności rzeczowe, które, jak wiadomo, były również duże. Jako dobry znak należy też przyjąć fakt, że ani jedna ani druga strona nie zrobiła użytku z prawa wypowiedzenia prowizorjum umowy drzewnej. Oznacza to, że handel drzewny posiada dla obu stron wielkie znaczenie i że żadna ze stron aż do 1.X. 1930 r. nie może wprowadzać w tej kwestji zarządzeń bojowych. Okres ten powinien wystarczyć na pozytywne załatwienie sprawy traktatu handlowego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

La Tribune Républicaine (Saint - Etienne dep. Loire) *z dn. 23.IX.* zamieszcza na czele pisma art. p. n. „France et Pologne" pióra Georges Wagner'a. Autor pisze w ziązku z uroczystemi przyjęciami dla parlamentarzystów i dziennikarzy francuskich, iż na zasadzie tych świątecznych wrażeń nie można poznać właściwego oblicza Polski.

Autor był w Polsce w okresie najazdu bolszewickiego w charakterze zwykłego korespondenta, podróżującego na własny koszt, poczem powracał do Polski jeszcze kilkakrotnie. G. Wagner pisze, iż starał się nie ulegać swoim pierwotnym wrażeniom i porównywał je z wrażeniami innych swych kolegów również bezinteresownych. Niestety opinja ta w zasadniczych punktach była u wszystkich ta sama. Reasumując swoje zapatrywania, kor. pisze, że Polska jest państwem młodem, składającem się z kilku części, długi czas ze sobą rozdzielnoych, wobec tego będą one jeszcze musiały przystosowywać się do siebie, zanim dojdzie do ich istotnej unifikacji. Przyłączony został do Polski „osławiony korytarz", dający jej dostęp do morza.. Należy przyznać, iż ludność, zamieszkująca ziemię tego korytarza, jest rdzennie polska, przeto pretensje Polski do posiadania go były uzasadnione. Jednakże tym sposobem Niemcy podzielone zostały na dwie części, wskutek czego wzrosły w Niemczech uczucia antagonizmu, nienawiści, a może i chęci do wojny odwetowej. Mapa Europy wschodniej jest prawdziwem zaprzeczeniem zdrowego sensu i na przyszłość zmiany są tam nieuniknione. Należy życzyć, aby dokonano ich w atmosferze pojednania.

Niestety, Niemcy mają wygórowane pretensje, a Polska ze swej strony nic nie chce ustąpić. Jak wszystkie młode państwa przechodzi ona kryzys nacjonalizmu i wygórowanej dumy. Duma narodowa jest zasadniczem podłożem charakteru Polaków i jej zawdzięczają oni zapewne swoją niezwyciężoną wytrwałość i nadzwyczajną żywotność. Jednakże posuwają się oni w tej mierze częstokroć za daleko. Wskutek tej dumy nie przyznają oni nigdy jakie usługi oddała im Francja. Nigdy nie można od nich usłyszeć wdzięcznego słowa dla Focha i Weyganda, którzy uratowali Polskę od najazdu Rosjan.

Czyż należy również przypominać, że na pogrzeb gen. Focha, który był przecież marszałkiem Polski,

tylko ona właśnie nie przysłała oddziału reprezentacyjnego, jak to uczyniły inne państwa.

Oczywiście nie można narodu polskiego czynić odpowiedzialnym za błędy kasty wojskowej i należy sobie życzyć, aby Polska stała się w przyszłości prawdziwą republiką.

Ci, którzy obecnie rządzą Polską, kochają Francję tylko w rezultacie swej nienawiści do Niemiec. To, czego się oni obawiają i czemu chcieliby przeszkodzić, to — zbliżenie francusko-niemieckie; obawiają się oni bowiem, że Francja porzuciłaby wówczas Polskę. Mylą się jednak, gdyż Francja nie opuszcza tak łatwo swych przyjaciół nawet, gdy ci są niewdzięczni, ponieważ wierzy ona w przyszłość tego narodu i nie utożsamia go ani z obecnymi rządami, ani z jedną tylko kastą. Z drugiej strony — zdaniem autora — definitywne i pokojowe uregulowanie skomplikowanych stosunków na wschodzie Europy jest możliwe tylko na podstawie porozumienia francusko-niemieckiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Quotidien 9.X. Gerin pisze w związku z aktualną w Niemczech sprawą znalezienia następcy min. Stresemanna, że strata, jaką poniosły Niemcy i Europa, byłaby jeszcze stokroć bardziej dotkliwa, gdyby Stresemann umarł trzy miesiące wcześniej. Byłoby to wówczas istotną katastrofą. Sprawa zastąpienia zmarłego ministra jest bądź co bądź skomplikowaną. Nacjonaliści, po kilku dniach przerwy, wznawiają swoje ataki na „fatalną" politykę Wilhelmstrasse, zaś Deutsche Volkspartei, w myśl ukrytych dążeń swego zmarłego przywódcy, zmierza do utworzenia nowego wielkiego stronnictwa pod nowem mianem: stronnictwa rządowego, stronnictwa Rzeszy, czy też reformy Rzeszy, któreby było zgrupowaniem demokratów, członków stronnictwa gospodarczego i niemiecko-narodowych — słowem, — żywiołów umiarkowanych i liberalnych. Socjaliści chcieliby, by na miejsce zmarłego ministra powołany został przedstawiciel lewicy i przeciwstawiają się mianowaniu zawodowego dyplomaty. Kandydatura v. Hoescha, jakkolwiek przyznają mu, że dobrze prowadził interesy Niemiec w Paryżu, również im nie odpowiada. Według autora, wybór tymczasowy na to stanowisko dr. Curtiusa był rzeczą nader trafną i należy pragnąć, aby ta nominacja stała się definitywną. Dla dobra zarówno Niemiec, jak i Europy, oraz dla stabilizcji pokoju potrzeba w każdym razie, aby wakujący portfel dostał się w ręce doświadczonego republikanina.

Königsb. Hart. Ztg. 6.X. informuje, iż dn. 5 b. m. odbyło się w Berlinie zebranie związku „Reichsverband der heimattreuen Ost und Westpreussen". Między innymi przemawiał na zebraniu rektor Goetz z Malborka. W przemówieniu tem występował on przeciwko t. zw. „korytarzowi". Cele związku zostały sformułowane przez mówcę w następujących słowach: „Złączenie wszystkich rozproszonych po Rzeszy mieszkańców Prus Wschodnich, wzmożona działalność agitacyjna i zwiększenie propagandy za zwiedzaniem Prus Wschodnich, propagandy uniwersytetów królewieckiego i gdańskiego oraz wymiana dzieci szkolnych w czasie wakacyjnym".

Königsb. Tagebl. 5.X. informuje: W wyniku pertraktacji ministra Dietricha z Preussische Zentralgenossenschaftskasse została przyznana dla Prus Wschodnich na jeden rok suma 15 milj. mk. niem. na zamianę kredytów długoterminowych na krótkoterminowe.

Wszystkie dzienniki wschodnio - pruskie z okazji 60-tej rocznicy urodzin nadprezydenta Siehra poświęcają obszerne artykuły jego działalności w Prusach Wschodnich.

ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Le Temps 9.X. pisze w art. wst. w związku z mową Mac Donalda w senacie amerykańskim, że, jak wynikałoby z tego przemówienia, Mac Donald przekonał się naskutek rozmów swoich z prez. Hooverem o niemożliwości zawarcia w obecnej sytuacji porozumienia li tylko między Anglją i Ameryką dla zapewnienia państwom anglo-saskim panowania nad światem. Jednakże nawet, stawiając sprawę w ten sposób, jak to czyni obecnie Mac Donald, trudne będzie osiągnięcie zupełnego porozumienia pomiędzy Londynem i Waszyngtonem w sprawie ograniczenia zbrojeń. Anglja i Ameryka nie mogły nigdy dojść do porozumienia w poważnej sprawie wolności mórz. Niewiadomo też, czy sprawa ta była poruszana w obecnych rozmowach pomiędzy prez. Hooverem a Mac Donaldem. W każdym razie, gdyby nawet premjer angielski był skłonny osobiście do uczynienia Ameryce pewnych ustępstw kosztem Anglji, to niewiadomo, jakby się do tego odniosła admiralicja angielska, stanowiąca potęgę, której nawet rząd robotniczy nie może zignorować.

Le Matin 9.X. zamieszcza art. wst. pióra St. Lousanne p. n. „ La grande illusion ou l'alliance anglo-américaine". Autor pisze, że wobec gorącego przyjęcia, z jakiem się spotkał Mac Donald w Ameryce, w wielu kołach obawiają się powstania aljansu angielsko-amerykańskiego czy to ekonomicznego, czy morskiego, czy też — jak niektórzy mówią — „etycznego". Należy uspokoić te obawy, gdyż do aljansu angielsko-amerykańskiego w jakiejkolwiek formie nigdy nie dojdzie. Naród amerykański, jako młody, impulsywny i gościnny — z nadzwyczajnem zadowoleniem przyjmuje wszystkich, którzy go chcą odwiedzić, z równym entuzjazmem, jak obecnie Mac Donald, witani byli i inni goście w New Yorku i Waszyngtonie. Jednakże powróciwszy do siebie, musieli oni stwierdzić, że polityka Stanów Zjedn. nie zeszła ani o milimetr z wytkniętej linji. Jest to polityka zarówno instynktowna, jak i tradycyjna, a tradycja wymaga, aby Ameryka nie krępowała się nigdy w swej niezależności. Instynkt zaś nakazuje, aby z nikim się nie wiązać, ani nie zawierać sojuszu, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych, którego ludność składa się z tylu różnych narodowości, nie może się specjalnie wiązać z jedną z nich. Przytem Ameryka unika oddalonych przymierzy.

Il Popolo d'Italia 8.X. twierdzi, że pomimo co raz nowych konferencji rozbrojeniowych nie osiąga się rozbrojenia, czego dowodem jest wzrost zbrojeń, widoczny zwłaszcza we Francji. Przyczyną tego jest, zdaniem autora, brak zaufania do tych konferencyj,

wynikający z niezdecydowania poszczególnych mocarstw na pewną linję w ich polityce zagranicznej. Jedynem państwem, mającem stały kierunek w polityce zagranicznej, są Włochy, które też najwyraźniej określiły swój stosunek do rozbrojenia.

Corriere della Sera 8.X. nazywa rokowania angielsko - amerykańskie układem dwu największych potęg, z których jedna ustami Mac Donalda przemawia w sposób typowy dla władców imperjalistycznych. Wyraża się to w słowach: „Jeżeli my, Anglicy i Amerykanie zgadzamy się co do utrzymania pokoju, to któż może nam się oprzeć". A druga, rzekoma demokracja, mając największe w świecie bogactwa, nie może się pogodzić z myślą, by nie miała sobie pozwolić na nieograniczoną ilość okrętów wojennych. Do przystąpienia zaś do układów zapraszają te potęgi spiesznie pozostałe trzy mocarstwa dlatego, że wiedzą, iż same nie zabezpieczą pokoju. Wojna może wybuchnąć między państwami słabszemi i wciągnąć państwa wielkie, a wtedy nie wiadomo, czy Anglja i Stany Zjednoczone znajdą się po tej samej stronie. Dlatego dąży się do zabezpieczenia narazie pokoju, zostawiając sprawę hegemonji na później.

La Tribuna 9.X. w kor. z Nowego Yorku donosi, że Hoover w swem dążeniu do ograniczenia zbrojeń ma za sobą opinję prasy i społeczeństwa, natomiast przeciw ograniczeniu są pewne koła przemysłowe, które ze względu na zyski ciągnięte ze zbrojenia starają się urabiać odpowiednią opinję, wysuwając w tym celu hasła patrjotyczne.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 8.X. w art. wst. w związku z procesem prał. Olszauskasa podkreśla, że nie należy przed wydaniem wyroku uważać ks. Olszauskasa za przestępcę kryminalnego. Gdyby nawet wina ks. Olszauskasa została dowiedziona, to i tak nie należy czynić z tego niezdrowej sensacji. Jeśli nawet ks. Olszauskas popełnił zbrodnię, to odpokutował już za nią przez doznane przykrości i poniżenie. Dziennik zaznacza dalej, że dla całego społeczeństwa litewskiego byłoby lepiej, gdyby ks. Olszauskasa uniewinniono. „Kto z nas jest bez winy, niech rzuci w niego kamieniem" — kończy dziennik.

Lietuvos Žinios 8.X. w art. wst. atakuje inteligencję litewską z powodu jej odsunięcia się od ludu i niechęci do pracy kulturalnej wśród społeczeństwa litewskiego.

Lietuvos Aidas 8.X. zamieszcza wywiad, udzielony przez litewskiego ministra rolnictwa, p. Aleksę. Omawiając spadek cen zboża na rynkach europejskich, minister podkreślił, że litewskie ministerstwo rolnictwa będzie dążyło do zachowania na Litwie cen zboża wyższych od istniejących obecnie na rynkach europejskich, a to przez wzmożony zakup zboża na cele wojskowe. Nie da się jednak — zdaniem ministra — w razie jeszcze większego spadku cen zboża na rynkach europejskich utrzymać cen zboża na wyższym poziomie niż 25 lit. za centnar pszenicy, 18 lit. za centnar żyta i 16,5 — 19 lit. za owies i jęczmień. Utrzymanie cen i na tym poziomie poważnie obciąży skarb państwa. Minister zachęcał wkońcu rolników do wstrzymania się ze sprzedażą zboża do stycznia — lutego roku przyszłego, wyrażając nadzieję, iż poziom cen na rynkach europejskich podniesie się.

Lietuvos Aidas 7—8.X. w dodatku gospodarczym omawia sytuację w przemyśle litewskim, podkreślając upadek większego przemysłu, np. fabryk skór, w których przed wojną ilość robotników przekraczała 1000, a obecnie nie sięga nawet 300. Taki sam los spotkał znaczniejsze fabryki metalowe. Podniósł się natomiast — według dziennika — przemysł drobny: przed wojną było na obszarze Litwy 3134 warsztatów przemysłowych, obecnie liczba ich (wraz z obszarem kłajpedzkim) wynosi 7976 z 33 tysiącami robotników. Wśród tych zakładów przemysłowych pierwsze miejsce zajmują młyny, których liczba wynosi 1493, za niemi idą gorzelnie (70) i browary (14), fabryki cukierków (82). Przechodząc do omówienia przemysłu drzewnego, dziennik zaznacza, że obszar Litwy (bez Kłajpedy) posiada 878000 ha lasu, w tem 828000 ha lasu państwowego. Racjonalna więc gospodarka leśna pozwalałaby na eksploatowanie w ciągu jednego roku do 8000 h. Do zakładów przemysłu drzewnego dziennik zalicza 271 tartaków (wśród których tylko w 14 pracuje powyżej 25 robotników) i 5 fabryk zapałczanych.

Wkońcu dziennik wymienia szereg innych drobnych zakładów przemysłowych, a więc: cegielnie (135), papiernie (12), drukarnie (38) i t. d.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Il Giornale d'Italia 8.X. odpowiadając prasie belgradzkiej na twierdzenie, że Jugosławja dąży do przyjaznych stosunków z Włochami, natomiast Włochy odnoszą się do Jugosławji wrogo, a zwłaszcza prasa włoska z dziennikiem Giornale d'Italia na czele, zarzuca Jugosławji, że organizuje ona bandy terorystyczne, przechodzące na terytorjum Włoch i związki polityczne, dążące do oderwania Trjestu i Pobrzeża, i wspierane pieniężnie przez rząd belgradzki; w Jugosławji prześladuje się przedsiębiorstwa włoskie, zmuszając je do wyemigrowania i sprowadzając na ich miejsce firmy francuskie; bojkotuje się towary włoskie oraz zagraża się samodzielności Albanji, której niepodległości Włochy bronią. Dziennik twierdzi, że Włochy nie zasługują na żaden z takich zarzutów, a jeśli donoszą o tem, co się robi w Jugosławji, jest to winą Jugosławji, która powinna tych wystąpień zaprzestać.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

The Chicago Daily Tribune 9.X. Koresp. z Warszawy pisze o „klęsce partji rządowej" w wyborach miejskich w poznańskiem i zaznacza, że konflikt pomiędzy opozycją a rządem zaostrza się.

La Tribuna 8.X. donosi, że Włochy zebrały w lipcu, sierpniu i wrześniu b. r. 70 miljonów kwintali zboża, co pozwoli na dalsze ograniczenie przywozu zboża z zagranicy. Dziennik twierdzi, że w r. b. przywóz zboża do Włoch obniżył się o 90 procent.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Neue Freie Presse 8.X. B. Molden: Das deutsch-österreichische Bündnis.